Rok IV. Nr. 25 (774) Wilno, Wtorek 1 lutego 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Twierdze niemieckie a sprawa chińska.

Artykuł niniejszy wyszedł z pod pióra jednego z najlepszych u nas znawców zagadnienia bałtyckiego b. wojewody i Konsula generalnego w Królewcu, ostatnio dyrektora Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, p. Stanisława Srokowskiego. Dokładna znajomość stosunków międzynarodowych pozwoliła szan. autorowi na b. szerokie a jednak najzupełniej usprawiedliwione uogólnienia.

Artykuł ten jest inauguracją współpracy znakomitego publicysty w naszem piśmie. Witamy ją gorąco, licząc na to, że artykuły p. Stanisława Srokowskiego będziemy mogli częściej podać do wiadomości naszych czytelników. *Red.*

Głośna jest dzisiaj w całej Europie sprawa twierdz niemieckich, zarówno leżących u naszych granic zachodnich, jak i systemu obwarowań w Prusach Wschodnich. Niemcy wszystkimi sposobami starają się udowodnić, że twierdze były już w momencie podpisywania traktatu Wersalskiego, że jego brzmienie nie sprzeciwia się zgoła ich posiadaniu, a wreszcie, że zmiany, jakie zaszły w stanie obwarowań w czasie od r. 1919 do dnia dzisiejszego, to tylko niewinne roboty konserwatorskie, które nic nie mają wspólnego, ani z jakiemś zbrojeniem się, ani też z kuciem planów ofenzywnych przeciwko Polsce.

Europa nie ma jednak jakoś ochoty uwierzyć odrazu Niemcom w ich słowne zapewnienie, bo na własnej skórze nauczyła się niemieckie słowo niezbyt wysoko cenić. Wie, iż skoro nie przywiązują i nieprzywiązywali oni nigdy wagi do zawieranych i podpisywanych przez siebie układów międzynarodowych, to tem mniej okażą dobrej i rzetelnej woli w sprawie twierdz, zwłaszcza dziś, kiedy myśl rewanżu za kląskę poniesioną w wojnie światowej opanowuje całe społeczeństwo niemieckie bez względu na partje i różnice socjalne. Niemcy ślą do Paryża swoich ekspertów jak generała Pawellsa i innych, naprawdę działają atoli na zwłokę, rozumiejąc, że gdy w lutym uwolnione zostaną od nadzoru wojskowych komisyj międzynarodowych kwestją twierdz będzie się mogła zająć Liga Narodów, a tam zawsze już łatwiej niż z paryską Radą Ambasadorów. Może się mylą, jak często, ale do tego dążą.

Ot zwyczajna komedja, których tyle odegrali od czerwca 1919 r., kiedy kładły swój podpis na układzie pokojowym.

Gdy zapewniali Europę, że nie potrafią zapłacić już więcej ani grosza odszkodowań, inwestowali olbrzymie sumy w odbudowaną z pośpiechem flotę handlową i rozszerzane na gwałt przedsiębiorstwa przemysłowe, aż wreszcie wytargowali setki miljonów dolarów Dawesa i dziś silna ich marka kpi ze zdewaluowanego, „zwycięskiego“ franka.

Gdy już w początkach r. 1920 składali się, jak niewinne baranki udowadniające, że są do cna rozbrojeni i nie mają ani jednego zbędnego karabinu, a gdyby go oddali, to staną się ofiarą komunizmu, przed którym rzekomo bronią europejski Zachód, komisja kontrolna, głównie w latach 1920 i 1921, a wogóle po 1 lutego 1922 r., odebrała im 5,879.256 karabinów, 104.098 karabinów maszynowych, 28.449 miotaczy bomb, 54.415 dział i luf działowych, 27.869 łóż (Lafetten), 38,700.000 ostrych pocisków artyleryjskich i bomb, 16,500.000 ostrych granatów ręcznych, karabinowych i do miotaczy, 60,100.000 zapalników, 468,000.000 nabojów do broni ręcznej, 335.000 ton pustych pocisków artyleryjskich, 23.500 ton łusek karabinowych i działowych, około 37.000 ton prochu, 79.500 ton amunicji ćwiczebnej. A jeszcze i później odszukiwano broń i amunicję całymi wagonami po majątkach junkierskich, fabrykach i zaukach kasarń.

Gdy traktat wersalski pozwala Niemcom na utrzymywanie siedmiu 3-pułkowych dywizyj piechoty, posiadających każda 24 armaty polowe i 12 lekkich haubic, czyli razem 204 armaty 77 mm. i 84 haubic 105 mm., ich nowy obowiązujący regulamin dla artylerji z r. 1923 dla jednej tylko dywizji trzypułkowej przewiduje 107 dział i 24 miotaczy min.

Gdy wreszcie, co chyba najważniejsze, Niemcy w czasie pokoju mają mieć pod bronią tylko 100.000 ludzi, posiadają ich, dołączając zupełnie zmilitaryzowaną t. zw. Sicherherspolizei, 250.000 do 300.000, a ich budżet wojskowy wzrasta w następujący sposób: w r. 1924 wynosił 463.5 miljon. złotych marek, w r. 1925 już 566.2 mil., a w r. 1926 aż 688.7. Nic dziwnego, gdyż w r. 1925 „jednorazowe“ wydatki na uzbrojenie i ćwiczenie przy łącznej sumie 153.7 miljona m. były nawet o 28.5 m. wyższe niż w r. 1913, a zaopatrzenie armji w oficerów i podoficerów jest takie jak chyba w żadnej na świecie. Wypada tam:

1 pułkownik na 360 żołn. i 260 star. ż.
1 oficer „ 8 „ 8 „ „
1 feldfebel „ 6 „ 6 „ „
1 podoficer „ 3 „ 3 „ „

Komendę wyższą sprawuje aż 58 generałów.

Wszystkich tych panów w razie wojny ojczyzna niemiecka potrafi niewątpliwie należycie zatrudnić. Przecież dokładne badanie, oparte na oryginalnych aktach wykazało, że w momencie mobilizacji każda kompanja stanowi w Niemczech kadrę z góry już przewidzianego i zorganizowanego pułku. Wtedy zarówno stopięćdziesiąt tysięcy t. z. zielonej policji (Sipo) jak i kilkomiljonowa rzesza różnych stahlhelmistów i bündlerów znajdzie w ramach odnowionej wojskowej potęgi niemieckiej miejsce i zastosowanie. Bo przygotowane rezerwy ludzkie są w Niemczech ogromne. Sam Stahlhelm liczy 4.000.000 członków, z czego tylko w Prusiech Wschodnich. 200.000. Stowarzyszenie sądownie zalegalizowane z siedzibą w Berlinie. Skupia ono byłych frontowych oficerów i żołnierzy, którzy najmniej 6 miesięcy służyli na froncie. Ma broń, amunicję i materjał wojenny.

Uzupełnia się Stahlhelm przez t. z. Wehrwolfy, powstające tam, gdzie są garnizony, w których 6 tygodniowe ćwiczenia odbywają rekruci pod kierunkiem oficerów i podoficerów, ściśle według instrukcji Reichswehry.

Pozatem mamy jeszcze Jungdeutscher Orden, Jungstahlhelm, Bismarkjugendbund, Kriegervereiny, Nationalverband deutscher Ofiziere u deutscher Offiz. bund, którego statutowem zadaniem jest zwalczanie wszelkich pokojowych idei, Gardervereiny, Artillerievereiny, Reitervereiny, Turnvereiny, tworzące t. z. Jugendrüge, przyczem znowu w samych tylko Prusiech Wschodnich jest aż 35.000 Jugendrüglerów, Schutzengildy i t. p. Słowem potęga. Przy znanej sprawności organizacyjnej niemieckiej i przy istniejących już teraz kadrach wielkiej armji, mobilizacja pójdzie sprawniej, niż w niejednem państwie, które swych sił zbrojnych nie potrzebuje ukrywać.

O tem wszystkiem wiedzą i wiedziały dobrze wojskowe komisje międzysojusznicze. Przeszkodzić owym przygotowaniom się niemieckim nierzadko nie były atoli w stanie, bo te przykryte szyldem sportowym, z jednej strony nie wykraczały formalnie poza ramy postanowień traktatu wersalskiego, a powtóre w samem łonie komisji często nie było jednolitości zdania, tem bardziej, że nadzór stanu liczebnego niemieckiej armji prowadzili z zasady Francuzi (souscommission des effectifs), a rozbrajanie (s. c. des armements) Anglicy. W ich też przeważnie ewidencji były twierdze.

I w tem miejscu trzeba podkreślić rzecz zastanowienia godną. Wszystkim mieszkańcom PrusWsch., którzy tylko chcieli o tem wiedzieć, a mówię na podstawie własnego stałego pobytu w tym kraju w latach 1920—22, było to dokładnie znanem, że buduje się forsownie obwarowania, przedewszystkiem w stronie Lecu (Lötzen), a następnie w samym Królewcu i wzdłuż rzeki Deimy, że umacnia się okolice Malborga, że w Sambji (Samland) tworzy się bazę aeroplanową i t. d. Wiadomość o tem podałem zresztą w lutym 1925 r. w książce „Z krainy Czarnego Krzyża”, która Niemcom tyle krwi napsuła. Skoro robota niemiecka była tajemnicą Poliszynela, dlaczego ona dziś dopiero wyłania się na świecie, jako odkrycie? Twierdze wschodnio-pruskie zaczęto przerabiać, uzupełniać i wzmacniać już 6 lat temu w roku 1921. Było zatem dość czasu, aby narobić gwałtu, iż Niemcy gotują nową wojnę. Podniesienie reklamacji należało przedewszystkiem do Anglików.

Przypuszczać można dwie rzeczy, albo chodzi o udowodnienie potrzeby dalszego działania w Niemczech wojskowych komisyj międzysojuszniczych, choćby w innej formie, albo też, co jest więcej prawdopodobnem, o to, aby w momencie, gdy Anglja przygotowuje się do niezmiernie doniosłego wystąpienia w Chinach, za któremi znowu ukryta stoi Rosja, dać Niemcom znać, że dopuścili się przekroczenia, które słusznie może podnieść przeciwko nim akcję Francji i jej sojuszników. Sprawa twierdz, w miarę rozwoju wypadków w Chinach i Rosji i w miarę tego, jak Niemcy zechcą tłómaczyć sobie swoją rolę sprzymierzeńca Sowietów, może przybrać cechy pierwszorzędnego instrumentu działania dyplomatycznego, a nawet zrodzić wystąpienie czynne z bronią w ręku. Nigdy też jeszcze Niemcy od momentu, gdy dostały się pod kontrolę Ententy, nie znajdowały się w równie trudnem położeniu, jak obecnie. Anglja, a tylko dzięki jej wystąpieniu sprawa twierdz nabrała owej ogromnej powagi międzynarodowej, zrobiła w momencie decydującym posunięcie, na które Berlin nie był zupełnie przygotowany. Zaszachowała jego przedługie intrygi z Moskwą.

Stanisław Srokowski.

Niemcy nie zniszczą twierdz wschodnich.

PARYŻ. 31 I. (Pat.). W związku z rokowaniami, prowadzonemi przez międzysojuszniczy komitet wojskowy, „Echo de Paris“ stwierdza, że Niemcy zgodziły się na zniszczenie około 20 schronów cementowych umieszczonych w około twierdzy Loetzen, natomiast odmówiły zniesienia podobnych schronów betonowych, wybudowanych na południe od Królewca w odległości 10—15 km.

Podczas piątkowego posiedzenia komitetu włoski attache wojskowy skrytykował bez ogródek tezę wysuniętą przez gen. von Pawelsa.

Konferencja ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec.

PARYŻ. 31.I. (Pat). Konferencja Ambasadorów rozpatrywała na dzisiejszem rannem posiedzeniu warunki porozumienia między rzeczoznawcami państw sprzymierzonych i niemieckimi w sprawie wywozu materjałów wojennych, produkowanych w Niemczech.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisja zapozna się ze sprawozdaniem komitetu wojskowego oraz poweźmie decyzję w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Intrygi niemieckie przeciwko komisarzowi van Hamelowi.

GDAŃSK. 31.I. (Pat). Przed kilku dniami nacjonalistyczna prasa berlińska przyniosła tendencyjne wiadomości, zawierające poufne szczegóły z prywatnego życia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hamela.

Wiadomości te rozpowszechnione zostały przaz gdańskich przedstawicieli pewnej nacjonalistycznej berlińskiej agencji prasowej. Prasa berlińska wyzyskała natychmiast powyższe informacje dla celów politycznych, zmierzających do usunięcia prof. van Hamela z zajmowanego przez niego stanowiska w Gdańsku.

Omawiając powyższą aferę gdański organ socjal-demokratyczny „Danziger Volkstimme“ oświadcza między innemi, że brudna ta intryga zainicjowana została przez pewne nacjonalistyczne i reakcyjne koła w Gdańsku, celem pozbycia się niewygodnego tym kołom Wysokiego Komisarza.

Intryga ta — pisze „Danziger Volkstime“ — ucieka się do najbrudniejszych metod dla ciemnych celów politycznych, zwracających się przeciwko Lidze Narodów.

Rewizje bankowe.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Działający przy Min. Skarbu komisarjat bankowy dokonal dotychczas 10 rewizyj bankowych. Dwie następne są obecnie w toku.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj udzielono kilku bankom nagany za niewłaściwe prowadzenie operacyj bankowych, w kilku wypadkach zagrożono odebraniem koncesyj, w jednym zaś wypadku zwrócono się do Rady Ministrów o odebranie koncesji. Codzi tutaj o Bank Centralny w Poznaniu, który udzielał kredytu bez zabezpieczenia i ujawniał szkodliwą działalność.

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej obchodzi, jak wiadomo, dzień swoich imienin. Na uroczystość tą udaje się do Spały, gdzie P. Prezydent obecnie przebywa, cały szereg dostojników państwowych.

Odprawa Inspektorów Armji.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przewodniczył wczoraj w godzinach przedpołudniowych odprawie inspektorów armji.

Po południu p. Marszałek urzędował w gmachu Ministerstwa Spraw Wojsk., gdzie odbył dłuższą konferencję z generałami Konarzewskim i Fabrycym.

Min. Staniewicz w Grudziądzu.

WARSZAWA, 31-I. (Pat). Dnia 31 b. m. Minister Reform Rolnych dr. Witold Staniewicz udaje się do Grudziądza, gdzie weźmie udział w poświęceniu miejscowego oddziału Państwowego Banku Rolnego. W czasie swego pobytu w Grudziądzu minister przyjmie przedstawicieli pomorskich organizacyj rolniczych i udzieli informacyj przedstawicielom prasy.

Powrót w.-prem. Bartla, do Warszawy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel oraz min. przem. i handlu p. Kwiatkowski powrócił wczoraj o godz. 7 rano z Katowic do Warszawy.

Na dworcu oczekiwali panów ministrów urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów oraz komisarz rządu p. Jaroszewicz.

Kus dolara.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z pogłoskami, jakoby Ministerstwo Skarbu zamierzało obniżyć i ustabilizować kurs dolara na poziomie 8.80, informują półoficjalnie, iż pogłoski te nie mają żadnych podstaw realnych. Ani Min. Skarbu, ani Bank Polski nie zamierzały sztucznie obniżyć kursu dolara.

Kurs dolara, podobnie jak dotychczas, będzie regulowany według istotnych potrzeb życiowych.

W związku z tą sprawą min. skarbu p. Czechowicz odbył wczoraj konferencję z naczelnemi władzami Banku Polskiego, na której między innemi omówiono sytuację giełdową, wywołaną spadkiem dolara.

W tej samej sprawie p. Minister odbył konferencję w godzinach popołudniowych z p. w.-premjerem Bartlem.

Budowa kolei G. Śląsk—Gdynia.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Jak wiadomo, rząd polski udzielił swego czasu francuskiemu konsorcjum koncesji na budowę kolei łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Kolej ta, dług. około 600 kil., wymaga wkładu 300 milj. fr. w złocie, a francuskie konsorcjum, pomimo, że w skład jego wchodzą silne finansowe przedsiębiorstwa, nie może zebrać odpowiednich funduszów.

Wobec tego rząd rozpocznie budowę na własną rękę. Będzie ona kontynuowana również w roku bieżącym i na ten cel wstawiono do budżetu 6 milj. zł. o ile dojdzie do porozumienia z konsorcjum zagranicznem, to ma ono zwrócić rządowi poniesione wydatki

Rada samorządowa.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Spraw Wewn przedłożyło Radzie Ministrów wniosek w sprawie utworzenia rady samorządowej przy M. S. W. Rada ta miałaby charakter opiniodawczy i rozpatrywałaby oraz przygotowywałaby wszystkie wnioski w sprawie życia samorządowego w państwie.

P. Pilecki zastępcą Komisarza Rządu w Warszawie.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Min. spraw wewn. p. Składkowski podpisał wczoraj nominację p. Jerzego Pileckiego, dotychczasowego naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w M. S. W. na stanowisko zastępcą komisarza rządu na m. Warszawy,

Prezes deleg. pol. do rokowań handlowych z Niemcami w Warszawie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzyński przybywa w nadchodzący piątek do Warszawy.

P. Prądzyński omówi z miarodajnemi czynnikami szereg spraw, związanych z rokowaniami, poczem po kilkudniowym pobycie w Warszawie powróci do Berlina.

Niewątpliwie obecnie, po utworzeniu nowego gabinetu w Niemczech, sytuacja w sprawie rokowań handlowych będzie musiała ostatecznie się wyjaśnić.

Z ZAGRANICY.

Sowiety nie uznają długów.

PARYŻ. 31 I. (Pat.). „Le Matin“ podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami wiadomości z Moskwy, jakoby Litwinow oświadczył ambasadorowi francuskiemu że Sowiety nie uznają nigdy długów Rosji Carskiej.

Olbrzymi pożar.

BRUKSELA. 31 I. (Pat). Straszliwy pożar zniszczył całkowicie centralne składy apteczne w Belgji. Straty wynoszą 4 miljony franków.

Zjazd Partji Pracy w Oszmianie.

Zjazd Partji Pracy w Oszmianie dnia 30 bm. zgromadził w sali Domu Ludowego przedstawicieli wszystkich Kół partji, oraz delegatów wszystkich gmin powiatu. W szczelnie zapełnionej sali, zebrało się 80 delegatów i około 400 gości.

Zjazd w imieniu Wileńskiego Zarządu Wojewódzkiego otworzył sekretarz p. Gacki, witając delegatów, władze, które zaprezentował zast. starosty p. Pełczyński, komendant i zast. P. P. oraz przedstawiciela Klubu parlamentarnego pos. Chomińskiego.

Na przewodniczącego powołano p. Gackiego, który wezwał kolejno delegatów do przedstawienia potrzeb i żądań ludności. Przemawiali przedstawiciele gm. Polańskiej, Kucewickiej, Smorgońskiej, Oszmiańskiej i t. d. Ogólny obraz gospodarczy powiatu przedstawia się fatalnie: zniszczone gospodarstwa, oraz warsztaty pracy w miasteczkach dotychczas nie są odbudowane (np. Smorgonie, sławne ze swoich garbarni), duża część gruntów jest nieobsiana, kredytów brak. Szczególnie żywą dyskusję wywołała sprawa serwitutów i komasacji. Jednogłośnie podkreślano, że przyznanie tylko $^1/_3$ części serwitutów jest wysoce krzywdzące. Dla drobnych rolników taki podział grozi klęską, gdyż wypada na nich tak drobna część, że korzystniejszem już jest utrzymanie stanu obecnego. To samo dotyczy komasacji.

Pos. Chomiński w dłuższem przemówieniu nakreślił historję rządów w Polsce, uwydatniając przedewszystkiem zgubną politykę „Piasta", który jawnie czy z ukrycia kierował państwem, obsadzając całą administrację, a wreszcie poszedł na ugodę z endecją, zaprzepaszczając ostatecznie sprawę ludową. Protestem przeciwko tej ugodzie był przewrót majowy, który stronnictwa demokratyczne, ludowe winny doprowadzić do końca.

Pos. Chomiński bił na rozbieżność między prawem, a wykonaniem jego. Usunąć to może jedynie silna organizacja społeczeństwa, zbierająca odpowiednie dane, czuwająca nad biegiem spraw. „Nie obiecujemy, jak obiecywali inni dać wszystko i natychmiast, wierzymy jednak, że uczciwą pracą wiele zdziałać można".

W dyskusji po referacie posła Chomińskiego próbował zamącić rzeczowe obrady agitator „Wyzwolenia". Charakterystyczne jest, że „Piast", który haniebną gospodarką w kooperatywach skompromitował się zupełnie, poparł demagogiczne i podburzające przemówienie „Wyzwolenia". Agitator przebrał jednak miarę, wygłaszając jawne kłamstwa, przeciwko czemu obecni zaprotestowali. Następny mówca został uchwałą delegatów niedopuszczony do głosu.

Ważniejsze uchwały Zjazdu domagają się 1) od Sejmu zmiany ustawy o serwitutach, aby wsie otrzymywały przynajmniej połowę serwitutów, 2) roztoczenia opieki nad bezrobotnemi, którym Fundusz Bezrobocia nie przyznaje zasiłków, 3) przeprowadzenia wyborów do rad gminnych i na urząd wójta i 4) przyznanie przez Bank Rolny długoterminowych kredytów na odbudowę i kredytów na zasiewy wiosenne.

Po wyborze Zarządu Powiatow. Partji Pracy przewodniczący zamknął zjazd okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego. Zebrani podziękowali samorzutnie przewodniczącemu za sprawiedliwe i energiczne prowadzenie obrad.

Ogólne wrażenie było imponujące. Śmiało twierdzić można, że działalność Partji spotkała się z ogólną aprobatą, rozpoczynając w powiecie, w którym wpływy miał dotychczas „Piast", nową erę rzeczowej pracy. (ks)

Zjazd Kółek Rolniczych.

Dnia 24 stycznia r. b. odbył się w Nowogródku Zjazd Prezesów i Sekretarzy Kółek Rolniczych pow. Nowogródzkiego. Na Zjeździe tym było reprezentowanych 19 Kółek Rolniczych, oraz z górą 50 osób kółkowiczów i gości.

Na przewodniczącego Zjazdu został wybrany p. E. Bokun—naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji województwa.

Program Zjazdu, zwołanego przez Zarząd Powiat. Z-ku Kółek Rolniczych przewidywał danie sprawozdań przez prezesów poszczególnych Kółek z działalności i omówienia planu prac tych Kółek na 1927 r., jak również i sprawozdanie Zarządu Pow. Z-ku z działalności za 1926 r. i przedłożenie planu prac na 1927 r., oraz omówienie dezyderatów wszystkich Kółek i Z-ku ich.

Ze sprawozdań prezesów Kółek jest widoczne, że praca ich, pomimo dużych trudności i braku poparcia ze strony miejscowego Sejmiku stale się rozwija i Kółka zyskują coraz nowych członków, jak również powstają coraz to nowe Kółka.

Ze sprawozdań Zarządu Okręg. Z-ku Kółek Rolniczych wyjaśnia się, że obecnie na terenie powiatu nowogródzkiego czynne są 24 Kółka i projektuje się w najbliższym czasie założyć jeszcze 5 Kółek. Na terenie powiatu działa obecnie 9 Kas Stefczyka.

Obecnie jest czynną jedna Mleczarnia Spółdzielcza w Niehniewiczach. Na terenie powiatu jest czynnych 14 Kół Młodzieży Wiejskiej. W roku bież. funkcjonuje 9 punktów czyszczenia nasion i kilka punktów kopulacyjnych.

Okręg. Związek projektuje rozszerzyć swą pracę, organizując nowe placówki kulturalne i ekonomiczne i usprawniając działalność już istniejących.

Również jest pewna nadzieja na poparcie finansowe prac Okręg. Z-ku przez Sejmik, gdyż obecnie wobec ustąpienia woj. Januszajtisa, który zwalczał organizacje Kółek Roln. i przyjścia nowego wojewody p. Beczkowicza, stosunek administracji i samorządów do organizacji drobnych rolników znacznie się poprawił.

W swych postulatach delegaci poszczególnych Kółek wypowiadali się, aby wszelka pomoc kredytowa szła przez Kasy Spółdzielcze, pomoc zaś siewna w naturze była udzielaną w pierwszej kolei rolnikom zrzeszonym w Kółka.

Ostatni ten Zjazd Prezesów i Sekretarzy Kółek w Nowogródku jasno wskazuje na żywotność Kółek Roln. i ich Związków i na to duże ich znaczenie w życiu drobnych rolników, jakie te organizacje zaczynają odegrywać z każdym rokiem.

Należy zaznaczyć, że dużo się przyczynił i przyczynia do ożywienia pracy w Kółkach Roln. i do powstawania nowych organizacyj kulturalnych i społecznych na terenie pow. nowogródzkiego Instruktor Powiat. Z-ku Kółek Rolnicz., p. W. Suryn. *H.*

Prace w Sejmie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym w Sejmie nie było żadnego ożywienia. Większość posłów rozjechała się na prowincję. Powrót ich oczekiwany jest podobno dnia 2 lutego.

Debata budżetowa, jak wiadomo, odroczona została do nadchodzącego czwartku.

O godz. 7 wiecz. odbyło się dalsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w związku z aferą pos. Wojewódzkiego. Sąd przesłuchał wczoraj dwóch świadków, członków defenzywy w krytycznych czasach.

Posiedzenie komisji regulaminowej, która ma się zająć sprawą wydania sądowi aresztowanych 5 ciu posłów, również przesunięto na czwartek przed południem. Komisja na czwartowem posiedzeniu wysłucha referatu pos. Dobrzańskiego w powyższej sprawie.

W piątek bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, która zajmie się rozdziałem referatów.

Chiny i Anglja.

Mowa Chamberlaina.

Londyn, (Pat). W sobotę w Birmingham sir Austen Chamberlain wygłosił mowę polityczną, w której scharakteryzował stosunek względem Chin. Powiedział on, że Anglja uznaje w zasadzie wszystkie żądania chińskie, zakończył zaś swą mowę słowami:

„Byłoby to zaniedbaniem obowiązków ze strony rządu angielskiego, gdyby pozostawiono Anglików, zamieszkujących w Szanghaju, bez opieki, po tem, co się stało i dzieje się w dalszym ciągu w Hankou. Musimy być dość silni, aby im zapewnić opiekę i jeżeli siły zbrojne mają wogóle być wysłane, powinny być wystarczająco silne.

Rząd angielski wysyła wojska dla dania istotnej opieki ludności angielskiej w Szanghaju. Mam nadzieję, że nie nadarzy się powód do użycia tych wojsk. Chodzi nam tylko o gwarancje, że to, co się stało w Hankou, nie powtórzy się w Szanghaju".

Chamberlain zapewnia w dalszym ciągu, że rząd angielski nie odstąpi od polityki, nacechowanej godnością i cierpliwością i nie przestanie czynić wysiłków, w celu porozumienia się z władzami chińskiemi.

Minister ponawia gorące życzenia zawarcia traktatów z Chinami oraz rozstrzygnięcia wszelkich spraw spornych na podstawie ekonomicznej równości i wzajemnego szacunku dla suwerenności politycznej i ekonomicznej obu krajów.

Chiny dla Chińczyków - to okrzyk najzupełniej słuszny, ale okrzyki, nawołujące do mordowania Anglików, są okrzykami dzikiej nienawiści".

Stanowisko Chin.

WASZYNGTON. (Pat). Poseł chiński w Waszyngtonie oświadczył, że Chiny gotowe są prowadzić rokowania osobno z każdem państwem w sprawie zawarcia nowych traktatów, któreby zapewniały Chinom prawa równości między mocarstwami. Pozatem poseł chiński zaznaczył, że rządy kantoński i pekiński są zgodne co do zasadniczych punktów polityki zagranicznej Chin. Mocarstwa, gotowe do prowadzenia rokowań, powinny dać dowód tej gotowości przez mianowanie swoich delegacyj. Akcja wojskowa niektórych państw w Chinach, zaznaczył poseł chiński, jest prowokująca i niebezpieczna.

Wyniki konkursu szopenowskiego

Polska i Rosja podzieliły się nagrodami.

W niedzielę odbyła się w sali Filharmonji uroczystość ogłoszenia wyniku oraz zamknięcia Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. Chopina.

Zagaił uroczystość p. prezes *Czetwertyński*, wygłaszając w języku francuskim krótkie przemówienie, w którem, w im. towarzystwa muzycznego, złożył podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia konkursu.

Zabrał głos następnie dyr. *Maleszewski*, który odczytał orzeczenie jury konkursu, według którego pierwsza nagroda i dar P. Prezydenta Rzeczypospolitej przyznana została p. *Leonowi Oborinowi* (Rosja). 2-ga nagroda (Ministerstwa Oświaty) — *Szpinalskiemu Leopoldowi* (Polska), 3-cia nagroda (m. st. Warszawy — *Etkinownie Róży* (Polska). 4-ta nagroda (Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina) — *Ginsburgowi Grzegorzowi* (Rosja).

Wobec wysokiego poziomu gry uczestników konkursu jury postanowiło przyznać także dyplomy uznania, które otrzymali pp. Brjuszkow Jerzy (Rosja), Szostakowicz Dymitry (Rosja), Mombaerts Wilhelm (Belgja), Theo van der Pas (Holandja) oraz z grupy polskiej pp. Praźmowski Edward, Munzer Leopold, Gimpel Jakób, Wojtowicz Bolesław i Sztompka Henryk. Poza tem wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy uczestnictwa.

Nagrodę Polskiego Radio (Puhar srebrny) za najlepsze wykonanie mazurków przyznano p. Henrykowi Sztompce.

Następnie dyr. Maleszewski, motywując wyrok jury m. in. powiedział: „Przyznając pierwszą nagrodę przedstawicielowi bratniego narodu, zraniliśmy naszą narodową ambicję, uważaliśmy jednak za nasz najświętszy obowiązek stać na straży odwiecznej polskiej tradycji: broniliśmy prawdy i sprawiedliwości. Niechże doświadczenie dni przeżytych będzie potężnym bodźcem do dalszej, wzmożonej pracy nad podniesieniem muzycznej kultury polskiej".

Na zakończenie laureaci konkursu odegrali szereg utworów Chopina.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ustąpienie naczelnika m. Kowna.

Naczelnik Kowna i powiatu kowieńskiego ma niebawem ustąpić ze swego stanowiska. Na jego miejsce zostanie zamianowany naczelnik powiatu Trockiego pułkownik-porucznik w rezerwie Czaplikas, b. dowódca pułku, obecny prezes związku ochotników. Ustępujący zaś naczelnik Morkus obejmie inny powiat.

Sejmik Wileńsko-trocki w sprawie Studjum Rolniczego na Uniwersytecie Wileńskim.

Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego, reprezentując interesy rolników powiatu, boleśnie dotknięty wiadomością o likwidowaniu Studjum Rolniczego na Wileńskim Uniwersytecie, jak najusilniej protestuje przeciwko zamierzonej likwidacji.

Odrodzona Wszechnica Wileńska nie może, dla niezrozumiałych względów oszczędnościowych być pozbawioną Wydziału Rolnego, tak niezbędnego dla miejscowych rolników. Głos ten wymierzony w miejscowe rolnictwo jest tembardziej krzywdzący, że zawód rolniczy aa ziemi naszej zatrudnia wyżej 90% ludności miejscowej.

Wileński Samorząd Powiatowy, ze swoich ograniczonych środków, łoży znaczne sumy na niższe szkolnictwo rolnicze, na propagandę rolniczą i na inne doraźne potrzeby rolnictwa. Rząd więc Centralny powinien zatroszczyć się o potrzeby wyższej oświaty rolniczej dla naszego kraju i znaleźć na to wydatne środki.

Zbiedzony, między innemi i skutkiem wysokich świadczeń państwowych, stan rolniczy nie może wysyłać synów swoich na wyższe studja rolnicze do dalszych miast Państwa, tembardziej gdy inne zawody ludności korzystać mogą z wyższej oświaty na Uniwersytecie Wileńskim. Wydział Powiatowy przytem kategorycznie stwierdza ogromny brak wykształconych w swoim zawodzie rolników, przy wszelkich poczynaniach zmierzających do podniesienia kultury rolnej, brak której odczuwają szerokie warstwy miejscowych producentów rolnych.

Przeto Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego, reprezentujący ludność tego powiatu podnosząc głos protestu, zwraca się z gorącym apelem do czynników miarodajnych, aby nie dopuściły do ciosu wymierzonego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w rolnictwo miejscowe i wpłynęłyby na utrzymanie w Wilnie niezbędnej dla szerokiego ogółu rolników placówki oświatowej, jaką jest Studjum Rolnicze U. S. B.

Poranek w Lutni.

Występ p. *Igdal*. 2 występ *siostr Korzeniewskich*.

Niedzielny poranek sprawił liczne zgromadzonej publiczności pewien zawód. P. Igdal śpiewał niezawodnie artystycznie, ale program, który słyszeliśmy należy do najbardziej już wytartego repertuaru, płaczącego się jeszcze wśród nudnych estrad prowincji. Coś ciekawszego i nowszego radzibyśmy usłyszeć. Trudno siedzieć w starociach i za arcydzieło uważać... Syrenę Gileza, czy Różę Rimski — Korsakowa. Są napewno rzeczy o wiele ciekawsze, do których p. Igdal nie chce się jednak zbliżyć.

Siostry Korzeniewskie powtórzyły dosłownie program z przed tygodnia, przez co panowała pewna monotonja, chociaż niektóre poszczególne tańce, odtworzone zostały udatniej aniżeli za pierwszym razem.

W końcu życzenie — które niestety tylko takiem pozostanie: scena „Lutni" jest fatalna, należy coprędzej pomyśleć o dostosowaniu jej do wymogów dzisiejszego teatru. *Dr. Sz.*

Nowości wydawnicze.

Dr. Jan Kinel, dr. Adam Krasucki, prof. Jan Noskiewicz, „Owady krajowe" przewodnik do określania rzędów, rodzin i rodzajów—zeszyt 1-szy tekst str 328, zeszyt 2-gi str. LXXXVII—Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1927 r.

Nasza literatura dydaktyczna doczekała się wreszcie pierwszego podręcznika do określenia owadów. Owady stanowią ogromną większość naszej fauny, odznaczają się wielką rozmaitością form i przejawów życiowych, a studjum ich życia potrafi łatwo wykształcić zdolności spostrzegawcze i doprowadzić do syntetycznego ujmowania zjawisk biologicznych wogóle. Przy pomocy przejrzystych kluczów rozlicznych rysynków na 87 tablicach, młodzież nasza zapozna się bez trudu z materjałem łatwo dostępnym, a w szkole dotychczas mało wyzyskiwanym z braku odpowiedniego podręcznika. Pozatem książka będzie służyć wszystkim, którzy mają jakiekolwiek zainteresowanie do owadów, czysto z zawodem połączone, jak u rolników, ogrodników, leśników i t. p., czy też wyłącznie tylko z zamiłowania do przedmiotu płonące. Książka zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Wśród pism.

„Orli lot", miesięcznik, organ Związku Kół Krajoznawczych Młodzieży zamieszający prawie wyłącznie prace i materjały krajoznawcze, zebrane przez młodzież, ogłasza na rok 1927 kilka konkursów dla młodzieży: 1) na zebranie materjałów do zamków drewnianych przy drzwiach, 2) na zebranie fotografij zabytków przyrody znajdujących się na pewnym terenie (powiatu, województwa), 3) na wypełnienie jednego zeszytu pracami krajoznawczemi, 4) na opis wycieczki, odbytej pieszo lub łodzią.

Nagrody od 25 zł. — 150 zł. wyznaczyły:

Rada Główna Polskiego Tow. Krajoznawczego. Oddziały P. T. Kr. w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Państwowa Komisja Ochrony Przyrody.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Regionalny cykl wykładów powszechnych U. S. B.

Odczyty: prof. Chodynickiego — „Początki Wilna" i prof. Konecznego—„Wilno za Jagiellonów".

Działalność Uniwersytetu wileńskiego dotychczas nie odznaczała się zbytnio cechami regjonalnemi, ani na wewnątrz, ani na zewnątrz, to też z uznaniem i radością witamy fakt urządzenia przez władze U. S. B. w ciągu całego zimowego trymestru (Boże Narodzenie—Wielkanoc) cyklu wykładów powszechnych p. t. *„Kultura Wilna"*. Cykl ten rozpoczął się w czwartek (20 b.m.) wykładem prof. *Kazimierza Chodynickiego* p. t. *„Początki Wilna"*, dla przeciętnego znawcy historji Wilna rewelacyjnym. Niestety, z powodu nawału materjału politycznego w ostatnich czasach nie mogliśmy wcześniej umieścić sprawozdania z niego, czynimy to teraz, razem ze sprawozdaniem z następnego, z tego cyklu, odczytu prof. Konecznego.

„Bardzo trudnem zadaniem jest badanie początków każdego miasta"— mówi prof. Chodynicki —„a zwłaszcza Wilna, wobec szczególnego ubóstwa odpowiednich źródeł w tym ostatnim wypadku. Pozatem, gdy przystąpimy do tej pracy, musimy zwalczyć jeszcze jedną trudność, a mianowicie: przedewszystkiem wyłuskać owe początki Wilna z wielu fałszywych legend i wersyj, których nie brakuje".

I tu następuje ta „rewelacyjna" część prelekcji. Najpierw dowiadujemy się o bezpodstawności t. zw. „połockiej legendy", jakoby Wilno założyli wygnani z Połocka ruscy książęta. Wersja ta (przytacza ją m. inn. przewodnik Kirkora) ma swój początek w t. zw. „Woskresienskiej" kronice rosyjskiej, a wpisana tam została w drugiej połowie XVI w. tendencyjnie dla „udowodnienia" roszczeń moskiewskich władców do tych, a także i innych ziem na wschód od Wilna leżących. Jest to jedyne źródło historyczne, które ją podaje, nigdzie, ani współcześnie, ani wcześniej tego niema.

Prof. Chodynicki stawia dalej dwie tezy co do przyczyn, które dały początek Wilnu: centrum religijne, albo warowny gród książęcy. Prelegent opierając się na badaniach Karłowicza, prof. Brücknera, Wierzyńskiego i inn. obala pierwsze przypuszczenie stwierdzając, że wbrew utartym mniemaniom, nie było tu żadnego świętego ognia, t. zw. „znicz" był w rzeczywistości nazwą godności kapłańskiej. Podobnie też nie istniał nigdy arcykapłan „Kriwe-Kriwejtis", która to nazwa oznaczała laskę, używaną przy obrzędach w pogańskich Prusiech Wschodnich. Pozostaje zatem druga teza, że Wilnu dał początek warowny gród książęcy.

Następną „rewelacją" było stwierdzenie pochodzenia gedyminowskiej legendy o powstaniu Wilna. Nietylko bowiem Gedymin nie założył Wilna, ale nawet popularna legenda o pojawieniu się mu we śnie wilka, nie jest bynajmniej ludową. Wyszła ona prawdopodobnie z tego samego źródła co i *ad usum* litewskich panów, zrobiona w drugiej połowie XVI wieku wersja, że Litwini pochodzą od Rzymian, w każdym razie są wszelkie dane na to, że powstała nie wcześniej.

Ostatnim rewelacyjnym przyczynkiem do historji początków Wilna w odczycie prof. Chodynieckiego było zburzenie przez szanownego prelegenta legendy o zamordowaniu 14-tu franciszkanów w XIII czy XIV-m wieku. Albowiem fakt taki, gdyby się wydarzył, rozległby się głośnem echem w współczesnych ew. nieco późniejszych kronikach. Tymczasem niema tego nawet u Długosza. Spotykamy się z tą wersją dopiero w końcu XVI wieku w tak zwanej kronice Bychowca.

Przywilej merecki (wydany w Mereczu) z r. 1387, „lokacyjny"—nadający Wilnu prawa miejskie, zakończył okres t. zw. „początków" naszego miasta, otwierając mu drogę do wspaniałego, przyszłego rozwoju.

Od tego punktu zaczął swoją prelekcję prof. Koneczny. Wilno miasto, stolica wielkiego kraju, od tej daty rozpoczyna swoje istnienie. P. prelegent dał obraz stopniowego rozwoju naszego miasta aż do świetnego jego rozkwitu. Jak początkowo istniały tylko warowne grodziska (dwa w okolicach gór Zamkowej i Trzykrzyskiej, jeden przypuszczalnie na Bakszcie), a dokoła nich powoli budowały się podgrodzia, jak powoli budują się późniejsze dzielnice miejskie, osiadają liczni osadnicy bądź dobrowolnie, bądź jako jeńcy. Dowiedzieliśmy się, że dzisiejsza ulica Tatarska jest na miejscu dawnej tatarskiej dzielnicy, którą zamieszkiwali jeńcy z krymskich wypraw Witolda jako kupcy i rzemieślnicy, a plac Katedralny od strony Biskupiej był dużem bagniskiem, poza którem dopiero powstało miasto od grodu niem oddzielone,

Pod pieczołowitą opieką Jagiellonów i wpływem kultury zachodniej, która szeroką falą płynęła z Polski, Wilno rozwijało się szybko. Jak grzyby po deszczu powstają liczne i świetnie w krótce prosperujące kantory kupieckie (ulica Niemiecka), rozwija się wielki handel ze wschodem. Wędrują polskie sukna do Nowogrodu sprzedawane tam jako „flamandzkie" a postrzygane wprzódy w licznych „postrzygalniach" (dzisiejsza „apretura" dokonywana wtedy przed samą sprzedażą w obronie zniszczenia jej przez długi transport) w Wilnie, które dzięki temu staje się poważnem centrum tego handlu. Z całego kraju spływa tutaj niezmiernie cenny wówczas produkt pierwszej potrzeby — wosk i przetapiany w licznych „woskobojniach" wędruje na zachód. Kupiectwo wileńskie rośnie w bogactwa i znaczenie ciesząc się licznemi przywilejami z których najwięcej nadał mu Kazimierz Jagiellończyk.

Szybko znikają drewniane dzielnice zastępowane murowanemi Szczególnie dużo uczynił tu Zygmunt August zabudowując, umiłowane przez siebie miasto licznemi a pięknemi budowlami. (wspaniały renesansowy dolny zamek obok katedry, gdzie dziś Cielętnik) urządzając je całe w przepysznych wywodach na sposób włoski. Wogóle ta epoka „złoty wiek" Rzeczypospolitej jest również złoty dla Wilna.

Ludność jest nader różnolita i różnojęzyczna i różnowyznaniowa. Białorusini, Polacy, Niemcy, Tatarzy, Żydzi, i bardzo nieznaczny procent Litwinów. Dopiero w XVII r. pojawiają się trzy nazwiska litewskie wśród rzemieślników wileńskich Wkrótce jednak bo już w drugiej połowie XVI w. dominuje element polski. Współżycie tak różnorodnych czynników było wzorowe. Zdumionym obecnością ewangelickiego duchownego ks. Jewłaszewskiego na przyjęciu u kanonika Niedzwiedzkiego (czasy Zygm. Augusta) Włochom tłómaczy tenże ks. Jewłaszewski: „My tu wszyscy kochamy się i szanujemy, katolicy nas nawracają ale słowem tylko, co nie szkodzi naszej przyjaźni".

Obydwa odczyty cieszyły się bardzo dużą frekwencją i wielkiem zainteresowaniem zapełniających salę Śniadeckich słuchaczów.

Następny odczyt z tego cyklu wygłosi w najbliższy czwartek prof. Kazimierz Kolbuszewski na temat: Działalność Skargi w Wilnie".

S—u Kl—ski.

Życie gospodarcze.

„Agence Economique et Financiere“ o stabilizacji złotego.

W stałym dodatku miesięcznym, poświęconym Polsce, paryska ajencja „Agence Econemique et Financiere“ porusza, w artykule wstępnym sprawę stabilizacji złotego polskiego.

Omówiwszy charakter reformy finansowej z roku 1924, którą uważa za operację zbawienną, choć zbyt radykalnie przeprowadzoną, autor podkreśla, że spadek złotego odegrał poniekąd rolę ekonomicznej klapy bezpieczeństwa, która złagodziła znacznie ujemne skutki dewaluacj i wzmogła zdolność konkurencyjną Polski na rynkach zagranicznych, co z kolei pozwoliło ustalić wartość złotego na niższym, lecz stałym poziomie.

W istocie od lipca r. z. pieniądz polski nie ulega prawie wcale wahaniom kursowym, a jednocześnie czynniki jego stabilizacji, jako to: zasoby Banku Polskiego i dochody skarbowe, stale się wzmacniają.

Artykuł stwierdza, że polska reforma finansowa, która, pomimo swych załamań, posiada niezaprzeczony charakter ciągłości, odróżnia się specyficznemi cechami od podobnych operacyj, przeprowadzonych w innych krajach. A mianowicie:

1-o. Stabilizacja została przeprowadzona nie drogą postanowień prawnych i srodków przymusowych, ale za pomocą metod ściśle empirycznych.

2-o. Reformy finansowe w latach 1924—1926 zostały dokonane bez pomocy kapitałów obcych w przeciwieństwie do operacyj stabilizacyjnych w Austrji, na Węgrzech i w Belgji.

Chociaż stabilizacja złotego posiada poważne gwarancje trwałości, winna ona być i nadal przedmiotem szczególnej pieczy ze strony rządu. Jeżeli złotemu zagrozić może w przyszłości jakie niebezpieczeństwo, to raczej ze strony gospodarczej niż finansowej: mianowicie mógłby się stać niebezpiecznym dla waluty polskiej nadmierny wzrost cen wewnętrznych. Zjawisku temu można jednak przeciwdziałać przez zbliżenie konsumenta do producenta i ulepszenie organizacji handlowej, co jest w Polsce szczególnie pożądane.

Polska — kończy autor — która zdaje się być zdecydowana doprowadzić do końca dzieło naprawy finansowo-gospodarczej, ma wszelkie szanse utrzymania owoców tak drogo opłaconego zwycięstwa.

KRONIKA MIEJSCOWA.

O Bank ogrodniczy w Wilnie.

Grono osób z Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego nosi się z zamiarem uruchomienia banku ogrodniczego w Wilnie, niezbędnego dla kredytowania przedsiębiorstw ogrodniczych. Sprawa ta będzie omawiana w dniach najbliższych na Walnem Zebraniu T-wa Ogrodniczego. (S).

Fabryka samochodów marki Ralf Stetysz w Landwarowie.

W ostatnim rajdzie samochodowym, zorganizowanym przez władze centralne, w którym wzięło udział kilkadziesiąt firm samochodowych wyróżniała się firma krajowa marki Ralf Stetysz. Samochód ten jest pomysłu Stefana Dyszkiewicza, którego dobra znajdują się w Landwarowie. Wszystkie części wspomnianego samochodu zostały wykonane na koszt wynalazcy we Francji. Tama też samochód był remontowany.

Jak się dowiadujemy, polski wynalazca ma zamiar uruchomić w Landwarowie fabrykę samochodów marki „Ralf Stetysz“. Oczywiście, realizacja tego pomysłu pociągnęłaby za sobą olbrzymie koszta. — Pozatem warunki lokalne nie są zupełnie odpowiednie dla wzniesienia takiej fabryki. Przedewszystkiem baza węglowa jest zbyt oddalona od Wilna i sprowadzanie go z Górnego Śląska siłą rzeczy musiałoby wpłynąć na wygórowanie ceny gotowego samochodu, co przy silnej konkurencji z firmami zagranicznymi jest bardzo ważnem. Pozatem niema nawet w Polsce odpowiednich urządzeń dla wyrabiania samochodowych części żelaznych i gumowych,

Na razie więc wynalazca planuje zorganizować w Landwarowie montownię części wyrabianych częściowo we Francji, częściowo zaś na miejscu w Landwarowie. A w przyszłości w miarę wytwarzania się w kraju dobrej konjuktury na samochód wyrobu krajowego — wynalazca projektuje zorganizować fabrykę części żelaznych na Górnym Śląsku, pozostałych zaś części w Landwarowie. Konsorcjum, jakie się wytworzyło dla finansowania tego przemysłu zwracało się przed kilkoma dniami do władz centralnych, które jak się dowiadujemy— obiecały daleko idące poparcie rządu, zapewniając, iż przy obstalunkach rządowych na samochody, firma landwarowska będzie korzystała ze specjalnych uprzywiljowań. (Zdan.)

KRONIKA KRAJOWA.

Zjazd Inspektorów hodowli.

W dniach 14, 15 i 16 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd p. p. Inspektorów hodowli przy kółkach rolniczych.

Zjazd ma na celu opracowanie planu organizacji hodowli bydła i owiec na terenie Polski.

Z Wilna wyjeżdża 3 delegatów. (S).

Piekarnie mechaniczne.

Min. Skarbu przyznało kredyty w wysokości dwóch i pół miljona złotych, na piekarnie mechaniczne. W związku z tem odbyła się w Min. Spraw Wewn. konferencja ze Związkiem miast polskich i spółdzielniami spożywców, na której ustalono zasadę, oraz kolejność, przyznawania kredytów na budowę piekarń mechanicznych i mechanizację piekarń.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Drzewo polskie na rynku niemieckim.

Na niemieckim rynku drzewnym, zwłaszcza w Prusach Wschodnich, Zachodnich, na Pomorzu i w Berlinie ukazały się większe partje drzewa tartego z Polski. Szereg firm niemieckich otrzymało od rządu Rzeszy indywidualne pozwolenia na wwóz drzewa tartego z Polski, aby w ten sposób nie dopuścić do dalszego śrubowania cen materjałów tartych na rynku niemieckim.

Oczekują, że niektóre firmy niemieckie zaczną otrzymywać od rządu niemieckiego regularnie specjalne kontygenty na wwóz drzewa tartego z Polski.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 31-I. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,90	8,92	8,94

II. Dewizy

Londyn	43,45	43,40	43,32
Nowy-York	8,97	8,99	8,95
Paryż	35,45	35,54	35,56
Praga	26,63	26,69	26,57
Genewa	173,05	173,48	172,62
Rzym	38,75	38,85	38,65

AKCJE

Bank Handlowy	4,25—4,30
Bank Polski	113,00—109,50

SPORT.

Pierwszy mecz hockeyowy w Wilnie W. K. S. „Pogoń“ — T. S. „Wilja“ 0:0.

Staraniem oficera wych. fiz. okr. wileńskiego zorganizowane zostały w dniu 30.I b. r. w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego pierwsze w Wilnie zawody hockeyowe.

Drużyny stanęły do tych zawodów w następujących składach:

Pogoń: Zapolski, Jarmułowicz, Plotzez, Jaroszewski, Szłniński, Wróblewski.

Wilja: Wizokiro, Okułowicz, Kostanowski, Sokoliński, dr. Weyssenhoff, Troniewicz.

Mecz powyższy miał przebieg b. interesujący ze względu na żywe tempo gry.

Mimo przedłużenia przez sędziego gry nie przyniosła ona cyfrowego rezultatu. Naogół pewną przewagę w polu miała drużyna Pogoń.

Z drużyny Wilji wyróżnił się dr Weyssenhoff i Kostanowski, z drużyny „Pogoni“, Szłniński, Jarmułowicz i Jaroszewski.

Sędziował kpt. Kawalec.

Publiczności, którą zwabiła nowość, zebrało się sporo.

Rozmaitości.

30-to letnie dziecko.

W towarzystwie toczyła się rozmowa o pewnej damie, równie pięknej jak — niemądrej. Pisarz francuski Tristan Bernard oświadczył, że zna tę damę od najmłodszych lat i że uchodziła za cudowne dziecko. „Cudowne dziecko, jakimże cudem?“... sypią się pytania. „Ano, mając 5 lat była ona już tak mądra, jak obecnie, gdy liczy lat 30“.

Wieści z kraju.

NIEHNIEWICZE.

pow. Nowogródzkiego.

W styczniu r. b. w szkole rolniszej w Niehniewiczach pow. Nowogródzkiego odbyło się Organizacyjne Zebranie Koła Hodowlanego (Kółka Kontroli), zwołane przez Wojew. Związek Kółek Rolniczych.

Na Zebraniu byli obecni Naczelnicy Wydziałów Rolnego i Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego pp. *E. Bokun i H. Bogatkowski*, Kierownik Związku Wojewódzkiego Kół. Roln. p. *P. Sianorzęcki*, Instruktor Okręg. Zw. Kółek Rolniczych p. *W. Suryn*, — personel nauczycielski Szkoły, oraz 65 okolicznych rolników.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. *H. Bogatkowskiego*.

Po zapoznaniu zebranych z celem i zadaniami Koła Hodowlanego został odczytany Statut tego Koła, opracowany przez Wojew. Związek Kółek Rolniczych, który po dłuższej dyskusji został przyjęty z małemi zmianami. Składkę członkowską narazie przyjęto w wysokości 50 gr. kwartalnie od każdej zapisanej krowy. Przeprowadzone następnie wybory do Zarządu dały następujące wyniki: na prezesa został powołany p. *Włodarczyk* z Niehniewicz, na wiceprezesa p. *Sosnowski* z Marysina i na sekretarza, oraz skarbnika p. *Kojder* z Niehniewicz. Postanowiono również zwrócić się do Sejmiku o udzielenie zasiłku na utrzymanie asystenta kontroli.

Koło Hodowlane już rozpoczęło pracę i obowiązki asystenta kontroli pełni p. *Biczewski*, który w zeszłym roku ukończył szkołę Niehniewicką i kursa mleczarskie we Wrześni.

Należy zaznaczyć, że na terenie Województwa Nowogródzkiego w Niehniewiczach zostało założone pierwsze Koło Hodowlane, członkami którego są drobni rolnicy: osadnicy i miejscowi włościanie, należący jednocześnie do Mleczarni Spółdzielczej, uruchomionej w zeszłym roku.

Wojewódzki Związek Kółok Rolniczych przypisuje ogromne znaczenie podniesieniu hodowli Kołom Hodowlanym i zamierza organizować je stopniowo przy każdej z istniejących Mleczarni Spółdzielczych.

Koło Hodowlane w Niehniewiczach, jako centrum hodowlane ma ogromne znaczenie ze względu na gęstość zaludnienia, ogromną ilość osadników, dużą ilość łąk Nadniemeńskich i znaczną ilość krów w danej okolicy, a też—wobec dobrze rozwijającej się mleczarni spółdzielczej. *H.*

Na marginesie rozporządzeń Magistratu.

Otrzymujemy następujące uwagi o gospodarce szpitalnej Magistratu:

Przed kilku dniami sławetny nasz Magistrat wydał okólnikowe zarządzenie szpitalom o podwyżce opłat od chorych o 1 złoty dziennie, poczynając od 1-go lutego. Sprawa ta jest najlepszym dowodem jak dalece Magistrat Wileński nie stoi na należytym poziomie. Przed wojną światową opłata dzienna w szpitalach miejskich wynosiła wszystkiego 25 kop., przyczem pewne kategorje chorych były zupełnie zwolnione od opłat. Szpitale miejskie pobierają od chorych wszystkiego 10 proc. swoich wydatków, obecnie, natomiast Magistrat ściąga od chorych w ogólności prawie 50 proc. wydatków na utrzymanie szpitali. Możnaby jeszcze darować Magistratowi wysoką opłatę, gdyby równolegle z tem polepszyć chociażby utrzymanie chorych. O ile wiemy, Magistrat zredukował jednak budżet szpitalny na rok bieżący. Może Magistrat zapatruje się na szpitale jak na intratne przedsiębiorstwa, które winne mu przysparzać zysk? Czy słusznem jest obciążać chorych poborami wogóle, nie zważając na to, że przeważnie biedne warstwy ludności uciekają się do pomocy miejskich szpitali.

Chcemy wierzyć, że Rada Miejska zniesie to niesłuszne i szkodliwe zarządzenie Magistratu.

L. Pajewski.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Nowy oddział.

W dniu 24-go stycznia na zebraniu w osadzie żołnierskiej „Podorko“, gm. Łużeckiej pow. Dziśnieńskiego zorganizowano Oddział Związku Strzeleckiego. (b).

KRONIKA.

Wtorek 1 lutego	Dziś: Ignacego B. M. Jutro: Oczyszczenie N. M. P. Wschód słońca—g. 7 m. 18 Wschód „ g. 16 m. 21

Nocne dyżury aptek.

W bieżącym tygodniu dyżurują:
Rodowicza — Ostrobramska 4.
Sapożnikowa — Zawalna.
Jurkowskiego — Wileńska.
Augustowskiego — Mickiewicza 10.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Swiat, Targowa 9.
Szantyra — Legjonowa 24.
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witold.

KOSCIELNA

— **W związku ze śmiercią J. E. Arcybiskupa ś. p. Jerzego Matulewicza** J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski wystosował do duchowieństwa i wszystkich wiernych Archidjecezji Wileńskiej następującej treści pismo:

W dniu 27 stycznia o godzinie 3 minut 45 rano, po krótkiej, ale ciężkiej chorobie zmarł J. E. Wizytator Apostolski Litwy, tytularny arcybiskup Adulijski, Jerzy Matulewicz, generał Zgrom. Marjanów i były Biskup Wileński. Pochowany w Kownie w podziemiach Bazyliki 29 stycznia r. b.

Raczą Wielebni Księża Proboszczowie i Rektorowie kościołów w najbliższe święto obwieścić o tem z ambony swym parafjanom, w ciągu tygodnia wobec licznie zgromadzonego ludu odprawić żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Arcyb. Jerzego Matulewicza, który od 1918 do 1925 roku w bardzo trudnych warunkach kierował kościołem w djecezji Wileńskiej, i zarządzić, aby w ciągu trzech dni zrana w południe i wieczorem głos żałobny dzwonów kościelnych zachęcał lud wierny do modłów za duszę ś. p. Arcybiskupa, aby za prace i trudy otrzymał jaknajprędzej od Pana Boga nagrodę wiekuistą. (S)

URZĘDOWA

— **Posiedzenie komisji ochrony lasów.** W dniu 31 stycznia 27 roku odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie państwowej Komisji Ochrony Lasów, któremu przewodniczył wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. Obrady komisji nie zostały wczoraj zakończone i trwać będą w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym. Tem samem we wtorek, dnia dzisiejszego p. wojewoda nie będzie przyjmować interesantów. (z)

MIEJSKA.

— **Organizacyjne posiedzenie Komitetu uczczenia pamięci Kazimierza Wimbora.** W niedzielę, dnia 30 stycznia o godz. 1½ po poł. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pierwsze posiedzenie organizacyjne Komitetu Uczczenia pamięci Kazimierza Wimbora. Na zebranie przybyło z górą 100 osób, w tej liczbie przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań, reprezentanci organizacyj i zrzeszeń społecznych, bez różnicy narodowości, stwierdzając w ten sposób ponownie swą gorącą sympatję dla zmarłego.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. Wojewodę Raczkiewicza, który zaprosił do prezydjum p.p. senatora Krzyżanowskiego, sen. Rabina Rubinsztejna, posła Kościałkowskiego, mec. Abramowicza, pułkownika Popowicza, sędziego Malińskiego, Prezesa Komitetu Staroobrzędowców, p. A. Pimonowa, p. dyrektora Świąteckiego, p. Kruka, Prezesa gminy żydowskiej oraz na sekretarza p. St. Niekrasza, Radcę Wojewódzkiego.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. inż. Czyżowi, który w dłuższem przemówieniu, podkreślając wybitne zasługi, jakie dla Państwa i miejscowego społeczeństwa położył ś. p. Wimbor, zaznaczył, iż pozostała po nim rodzina nie posiada żadnego zabezpieczającego jej byt funduszu. Proponuje przeto, wyłonienie Komitetu, który zajmie się zebraniem środków na zakupienie dla rodziny niewielkiej posiadłości miejskiej. Ponieważ Rada Miejska uchwaliła już stypendjum na lat 10 na kształcenie dzieci zmarłego, należy więc teraz pomyśleć o zabezpieczeniu tym dzieciom i żonie dachu nad głową. Akcja zbierania składek na listy, które rozesłane zostaną do osób i instytucyj, zgłaszających chęć wzięcia udziału w zbiórce, powinna być ukończona w dniu 4 marca, gdyż wtedy jako w dniu Imienin zmarłego będzie najodpowiedniejszy moment ofarowania nabytej nieruchomości rodzinie.

Obydwa wnioski zostały przyjęte. Również przyjęto wniosek Prezesa Kruka, który zaproponował, by zwrócić się do Rady Miejskiej, by jedne z ulic Wilna dać nazwę Imienia Kazimierza Wimbora.

W dalszym ciągu zebrania dokonano wyborów do Wydziału Wykonawczego Komitetu, powołując na Prezesa p. Wojewodę Raczkiewicza, na wice-prezesów, mec. Abramowicza i inż. Spiro, na skarbnika — notarjusza Rożnowskiego, na sekretarza Radcę Niekrasza, na wice-sekretarza p. Aleksandrowicza oraz na członków Wydziału p.p. D-ra Węsławskiego, pułk. Pasławskiego, inż. Walickiego, prezesa Kruka, p. Gordona, pprok. Wyszyńskiego, inż. Czyża, p. A. Pimonowa i p. Sumorokową, — upoważniając Wydział Wykonawczy do uzupełnienia Komitetu drogą kooptacji. Pełny skład osobowy Komitetu zostanie ogłoszony w pismach w najbliższym czasie po dokonaniu kooptacji.

Na wniosek mec. Jasińskiego postanowiono zwrócić się do redakcyj czasopism z prośbą o otwarcie składek. Wreszcie w toku dyskusji co do minimum funduszu, który należałoby zebrać, ustalono, iż minimum to ma wynosić 25.000 złotych, poczem Zebranie zostało zamknięte.

Pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu odbędzie się we wtorek dnia 1-go lutego o godz. 8 wieczorem w mieszkaniu p. Wojewody Raczkiewicza. (z)

— **Nareszcie.** Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17-go czerwca 1924 roku, Magistrat miasta Wilna ogłasza, że od dnia 1 lutego 1927 roku w biurze Magistratu, pokój Nr. 28 zostanie wyłożony na przeciąg jednego tygodnia preleminarz dochodów i wydatków miasta Wilna na rok 1927/28, celem przeglądania go i wnoszenia ewentualnych spostrzeżeń przez zainteresowanych płatników. (s)

— **W sprawie zaległości podatkowych.** Pan Wojewoda polecił Magistratowi m. Wilna ściągać jaknajenergiczniej zaległe podatki lokalowe, gruntowe i inne od zalegających w opłacaniu płatników.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wznowienie czynności w Bibljotece.** Po 10-dniowem zawieszeniu czynności z powodu epidemji grypy wśród personelu — Bibljoteka Publiczna i Uniwersytecka z dn. 31 stycznia r. b. została otwarta dla publiczności i funkcjonuje w zwykłych godzinach, t. j. czytelnie od 9 rano do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12 do 4 pp., a katalogi — od 10 rano do 4 pp.

SPRAWY SZKOLNE.

— **„Śluby Panieńskie“ w gimnazjum im. Ad. Mickiewicza.** We wtorek dn. 1 lutego i we środę d. 2 lutego r. b. o godz. 6 wieczór w sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3 — 5) ku uczczeniu 50-cioletniej rocznicy śmierci A. Fredry, dwa zespoły uczniów tegoż gimnajzjum pod reżyserją artystów „Reduty“ odegrają komedję „Śluby Panieńskie“.

Czysty zysk przeznaczono na Bratnią pomoc gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Uwadze ubiegających się o pomoc społeczną.** W związku ze złoszeniem bezpośrednio do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej szeregu osób po zasiłki — Min. P. i O. zwraca uwagę, iż w tych sprawach należy się zwracać do podległych mu urzędów, a nie bezpośrednio do centrali. Według tego rozporządzenia inwalidzi wojenni, weterani powstań narodowych, uczestników walk o niepodległość, uchodźcy, optanci i poszkodowani wskutek wypadków wojennych i politycznych — winni się zwracać po zasiłki do Urzędów Wojewódzkich. Co zaś do bezrobotnych, którym przysługują zasiłki, winni oni zwracać się do poszczególnych P. U. P. P. Inne osoby, które korzystają, lub przysługuje im prawo korzystania z pomocy związków komunalnych mają się zwracać po zasiłki do wspomnianych związków. (z)

— **Bezrobocie w świetle cyfr.** Jak opiewa tygodniowy raport skierowany do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, sytuacja na rynku pracy za czas od 24—29 stycznia r. b. przedstawia się następująco:

Przybliżona liczba bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie wynosi:

Robotników hutn.—21, metal.—216, robotn. budowl.—603, innych wykwalifikowanych—1310, niewykwalifikowanych—1408, robotników rolnych—273 i pracowników umysłowych—1360. Co razem wynosi 5278 bezrobotnych na terenie działalności wileńskiego P.U.P.P.

Ilość bezrobotnych uprawnionych do korzystania zasiłków, raport określa na 1665, z czego t. zw. ustawowych z Funduszu Bezrobocia—527 i doraźnych państwowych—1138.

Do powyższego dodać jeszcze należy, że w porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie wzrosło o 43 osoby. W tej smutnej statystyce pocieszać się należy, że fala gwałtownego wzrostu bezrobocia już odpłynęła. (S)

— **Z działalności P. U. P. P.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie w ciągu ubiegłego tygodnia zapośredniczył 10 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne.

Pozatem skierował do pracy w ciągu ubiegłego tygodnia 21 takichże kandydatów.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zebranie robotników Związku Przemysłu budowlanego.** We środę 2 lutego r. b. o godz. 3 pp. odbędzie się w lokalu Związków Zawodowych (Wielka 34) doroczne zebranie robotników Związku przemysłu budowlanego. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 2) Wybory nowego Zarządu i 3) Sprawy bieżące. (S)

— **Kto może otrzymać pracę?** Państwowy Urząd Pośredn. Pracy w Wilnie może wskazać wolne miejsca dla techników mierniczych na wyjazd do Województwa Nowogródzkiego. Oferty należycie udokumentowane składać należy w P.U.P.P. (pokój Nr 6).

Otrzymać również może pracę 100 robotników do pracy leśnej na wyjazd do Krewa pow. oszmiańskiego. (S)

SPRAWY ROLNE.

— **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej** W dniach 26 i 27 stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa Okr. Komisji Ziemskiej p. Łączyńskiego odbyły się jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.

W pierwszym dniu posiedzenia rozpatrzono między innemi następujące sprawy:

Odroczono dwie sprawy ze skargi odwoławczej Witolda Kucewicza i Jana Trofimowicza, pełnomocnika Anny Trofimowiczowej na orzeczenie Komisji Uwłaszczeniowej na pow. wileńsko-trocki i święciański w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz poszczególnych osób gruntów zaścianków Podjezio-ry i Gadziszki tychże powiatów wileńsko-trockiego i święciańskiego.

Następnie postanowiono utrzymać w mocy sprawę ze skargi odwoławczej Macieja Najłowca i Ant. Struka na orzeczenie Komisji Uwłaszczeniowej na pow. duniłowicki w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz tychże osób z tytułu długoletniej dzierżawy działki ziemi we wsi Ancypory, pow. postawskiego.

Dalej Komisja przychylnie załatwiła 2 sprawy zatwierdzenia projektu scalenia gruntów folwarku Wojckieluny, pow. brasławskiego i wsi Żelaniszki, pow. święciańskiego.

Zatwierdzone również zostały 3 sprawy zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Nowosiołki, pow. oszmiańskiego na rzecz wsi Antonowszczyzna tegoż powiatu, majątek Konwaliszki pow. oszmiańskiego na rzecz wsi Masiuny tegoż powiatu i maj. Belmont pow. brasławskiego na rzecz wsi Wiazki również tego powiatu.

Z kolei Komisja postanowiła uwzględnić 3 sprawy wdrożenia postępowania przymusowe, likwidacji pastwiskowego serwitutu, obciążającego kilka majątków w powiatach święciańskim, dziśnieńskim i oszmiańskim na rzecz tyluż wsi tychże powiatów.

Wreszcie orzeczeniem Komisji przychylnie załatwiono 14 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego gruntów rozmaitych wsi i zaścianków poszczególnych powiatów Województwa Wileńskiego.

W drugim dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła 1 sprawę zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji serwitutu pastwiskowego w pow. dziśnieńskim, jak również sprawę zatwierdzenia projektu scalenia gruntów we wsi Załosie, pow. brasławskiego.

Dalej Komisja postanowiła w 10 wypadkach wdrożyć postępowanie scalenia gruntów również w rozmaitych wsiach, folwarkach i okolicach poszczególnych powiatów Województwa Wileńskiego.

Reszta spraw poza małymi wyjątkami spadły z wokandy, lub zostały przychylnie załatwione (S)

ROZNE.

— **Nowa fabryka tytoniowa w Wilnie.** Dnia 29 stycznia b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie fabryki tytoniowej w Wilnie w nowowybudowanym lokalu przy ulicy Makowej nr. 17.

Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele władz państwowych wice-wojewodą wileńskim p. Malinowskim na czele i samorządowych z prezydeniem miasta p. Bańkowskim na czele.

Akt poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup Bandurski.

Z Warszawy przybyli na akt poświęcenia Naczelny Dyrektor Monopolów Państwowych p. Kazimierz Ostrowski-Bełza, Naczelnik Wydziału Fabrykacyjnego p. Aleksander Lewicki oraz Naczelnik Wydziału Rewizyjnego p. Stanisław Tabela.

Nowa fabryka zatrudni kilkudziesięciu robotników branży tytoniowej, pozostających bez pracy. (z)

ZABAWY.

— **Bal akademicki.** 19 lutego w salonach pałacu reprezentacyjnego odbędzie się 8-y Doroczny Bal Akademicki. Prace organizacyjne już są w toku. W przygotowaniach artystycznych biorą udział młodzi artyści Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Lista Pań Gospodyń honorowych będzie niebawem ogłoszona.

— **U Techników.** We środę dnia 2-go lutego od godz. 9 wiecz. zabawa taneczna dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

— **„Reluton"** urządza w dniu 2-go lutego b. r. i 5-go lutego b. r. w sali Pasaż, przy ul. Nikodemskiej 2, wielki bal maskowy. Orkiestra wojskowa. Wstęp 2 zł. Początek o godz. 21-ej.

— **Bal kostjumowy ze współudziałem Reduty na obozy letnie dla harcerzy** pod protektoratem Wojewody Wileńskiego pana Władysława Raczkiewicza i pani Jadwigi Raczkiewiczowej odbędzie się dziś, dnia 1 lutego 1927 r. w salonach garnizonowego Klubu Oficerskiego przy ulicy Mickiewicza 1. 13.

Kostjumy nie obowiązują. Bilety nabywać można u pp. gospodarzy, których lista poniżej jest ogłoszona. Pieniądze za bilety nadsyłać należy do skarbnika Zarządu Harcerstwa, p. inż. Rozwadowskiego, pod adresem: ul. Wileńska 44-a, biuro Szopa i Zimmerman. Bilety akademickie po 2 zł. za okazaniem legitymacji przy wejściu.

Odznaki dla gospodarzy robione według projektu prof. Ruszczyca.

Role gospodarzy przyjąć raczyli:

Pp. Aleksandrowiczowie prof., Andrzejewscy prof., Abramowiczowie Witol.

Bańkowscy Witol., Balingerowie mjr., Białasowie dyrekt., Bobiatyński ppłk., Bochwicowie Lucj., Burhardtowie Aleks., Bohuszewiczowie Sewer., Babiańscy Adolf., Bohdanowiczowie Ignac., Bohdanowicz Miecz., Borek-Borecki Julj., Burhard-Bukacki gener.

Cywińscy Jan., Cywinscy Wiesław, Ciundziewiccy, Ciozdowie dyrekt., Czuma płk., Czarowski prof.

Donassowie konsul., Dworakowscy Włodz., Dziewulscy prof., Dziewulski Wacław prof., Dzierżanowscy gener.

Englowie mecenas., Ehrenkreutzowie prof., Ertel mjr.

Farowie gen., Falkowscy Eugeni., Floriczakowie mec., Fischer Jan, Fogelowie płk., Filipkowscy płk.

Glatmanowie inż., Glazerowie prof., Gieczewiczowie Hipol., Gintowt-Dziewałtowscy insp., Głowińscy Ant., Grzesiakowie Józef., Gulbinowa Ewa.

Houwaldtowie Jerz., Hackbell ppłk., Hatowski mjr., Hryhorowiczowie Włodzim.

Iwaszkiewiczowie Józ., Iwanowscy mec.

Jakowiccy prof., Jaksa-Bąkowscy ppłk., Jundziłłowie Zygm., Jabłonowscy doktr., Januszkiewiczowie prof., Joczowie Kom., Jankowski Czesław., Jeleńska Miecz.

Kochanowiczowie Jan., Kamionkowie, Kłotowie Jan., Kłossowie prof., Kopciowie Adolf., Korolcowie prez., Krzyżanowscy sen., Kiewiczowa Marja, Kozicci płk., Koc mjr., Klaczyńscy ppłk., Kruszewscy płk., Kempistowie prof., Kubinowie gen.

Laskowiczowa Celina, Lewakowscy Stan., Lukasowie płk.

Łodzińscy płk., Łokuciejewscy Jan., Łopacińscy Stanisł., Łukowscy dr., Łopalewscy Tad.

Malecscy Jan., Mackiewiczowie red., Mackiewiczowie Wacł., Michejdowie prof., Miedzianowscy mec., Matwińscy mjr., Malinowscy ppłk., Morawscy płk., Mikulowie Stan., Mohlowie Wacł., Mohlówna Anna, Mohl Hieronim., Małeszewscy doktr., Materscy Ign., Marcinowscy Klemens., Mazurkowie Adr., Mikulscy Karol., Minkiewicz Michał., Malinowscy Olgierd., Meysztowiczowie Osk., Muszyńscy prof., Mieszkowscy.

Narwoyszowie prof., Niesiołowscy Tym., Niemierscy ppłk., Nowiccy Wład.

Obieziercy Marj., Obiezierscy Miecz., Olendzcy Kom., Opoczyńscy prof., Ordyłowski płk., Ożyńscy płk., Osterwowie Julj., Ostrowscy Jan.

Pasławscy płk., Powieżowie ppłk., Pakoszowie płk., Popowiczowie płk., Popowiczowie prez., Piotrowiczowie Wikt., Patkowscy prof., Pigoniowie rekt., Przyłuscy prok., Pimonowie Ars., Pietraszewscy prez., Podwiński dr., Praszałowiczowie kom., Protasewicz Kazim., Piórowie mjr.

Raczkiewiczowie wojew., Remerowie prof., Raner Paweł, Romer-Ochenkowska Helena, Romerowa Kaz., Romer Stan., Rondomańska Helena, Rejcherowie prof., Rozwadowscy inż., Riessowie wizyt., Reszczyńscy kom., Rochowiczowie Jan, Rożnowski Aleks., Ryniewiczowie kurat., Rucińscy R., Ruszczycowie prof., Rzewuscy Stanisł., Rudniccy prof.,

Safarewiczowie Aleks., Siestrzencewiczowie ppłk., Siedleccy ppłk., Sięgalewiczowie prof., Siewiorkowie rej., Sobeccy dyr., Sopoćkowie mec., Sumorok prez., Sumorokowie mec., Swiąteccy Kazim., Szopowie inż., Szokalska Zofja, Szumańscy Wład., Szymańscy prof., Stabrowscy inż., Staniewiczowie Stan., Staszewscy prez., Szyszkowscy mec., Szriolisowie doktr., Sztrallowa Bol., Szmurłowie prof., Szachno Bohd., Sztadenowie K., Schrotterowie płk., Sowińscy płk., Swierzyńscy płk., Switalscy płk.

Tokarzewscy gener., Tomaszewscy mjr., Tupalscy gener., Tyszkiewiczowa Ant., Trzebińscy ppłk.

Uniechowscy Ludw., Umiastowscy doktor.

Wańkowiczowie Stanisł., Wawrauchowie mjr., Wełdyczowie ppłk., Wejmarnowa płk., Wilczewscy inż., Witkowscy star., Węsławski prez., Węsławscy Stan., Władyczkowie prof., Wojewódzka Wanda, Wielohorscy Mich., Wojciechowska Katarz., Wyleżyński Ad.

Zawadzcy Adam., Zawadzcy Wład., Zapaśnikowie dyr., Zelio ppłk., Zimer mjr., Zdziechowski prof., Ziemacka profesorowa.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Lekkomyślna siostra".** Dziś o godz. 8-ej w. w dalszym ciągu komedja w 4 akt. Wł. Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra".

Ceny miejsc od 50 gr.

— **„Madame Butterfly".** Jutro o g. 3 m. 30 popoł. opera w 3-ch aktach Pucciniego „Madame Butterfly" z udziałem W. Hendrychówny i H. Millera w rolach głównych.

Ceny miejsc od 30 gr.

Wieczorem o godz. 8-ej w dalszym ciągu „Lekkomyślna siostra".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego. „Proboszcz wśród bogaczy".** Dziś grany będzie po raz ostatni świetny „Proboszcz wśród bogaczy". Zmiana reprtuaru nastąpiła wskutek choroby jednego z artystów.

— **E. Massini w Wilnie.** Jutro w środę o g. 12 m. 30 pp. w Teatrze Polskim koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza dyr. opery bukaresztenskiej Egizo Massini. Program zawiera V-tą symfonję Beethovena, w związku z przypadającą stuletnią rocznicą śmierci Beethevena, następnie usłyszymy utwór kompozytora rumuńskiego Georgea Enesco p. t. „Poema Romana", na treść tego utworu składa się wiązanka charakterystyczna motywów ludowych. Podane w zręcznej oprawie instrumentalnej sięgają one wymiarów poważnego dzieła. Symfonicznego. Całości programu dopełniają utwory: Lalo—„Le roi d Ys" i Respighi - „Fontanny rzymskie". Interpretacja tych utworów pod dyr. E. Massini wyróżnia się energją rytmu i plastyką brzmienia.

W wykonaniu bierze udział zwiększony zespół Wil. Ork. Symfonicznej. Ceny miejsc od 50 gr. Koncert wywołał wielkie zainteresowanie.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. program Nr. 6, „Dzieje grzechu.... mężczyzny", oraz występy znanego piosenkarza Karola Hanusza.

Ceny miejsc od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEZE.

W Wilnie.

— **Schwytanie bandytów z pod Jaszun.** Przez urząd śledczy, zostali zatrzymani sprawcy napadu rabunkowego pod Jaszunami na Komorowicza Juljana: 1) Przyjemski Jan, 2) Baranowski Juljan, 3) Krywas Jan — zamieszkali Połocka 4, i Wierszyłowicz Zienowij, zam. Wąwozy 4. Dochodzenie w toku.

—**Od kieliszka do szpitala.** W mieszkaniu Biesikierskiego Juljana, zam. Raduńska 18, podczas zabawy wynikła bójka, wskutek czego Rymonizowi Adamowi zadano kilkanaście ran po całym ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Sprawcą pobicia okazał się Zienkiewicz Michał, zamieszkały Antokol 18, i inni, których nazwiska nie ustalono. Zienkiewicz został zatrzymany, dochodzenie prowadzi się.

— **Ciężki tytoń.** W Państwowym magazynie wyrobów tytoniowych, przy ul. Kurlandzkiej, 9, podczas ładowania na wóz beczki z surowcem tytuniowym został przygnieciony woźnica Szymkowski Jan, zam. przy zauł. Warszawskim 1, zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło do szpit. żydowskiego w stanie nie zagrażającym życiu.

— **Porzucony Miecio.** W poczekalni 3-ej klasy dworca osobowego Wilno znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 3-ch tygodni, ochrzczonego imieniem Mieczysław, co widać ze znalezionej przy nim kartki. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Wilnien Magistrat.** Przy ul. Dominikańskiej 2 zostało znalezione dziecko płci żeńskiej, w wieku około 7-miu miesięcy w wejściu wiodącem do Magistratu, które umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Złodzieje już są, żelazo...** Skradziono około 800 klg. żelaza z odlewni Bekera-Szymela, mieszczącej się przy ul. Węglowej 9. Poszkodowany straty oblicza na sumę 700 zł. Przegrowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonali Waszkiel Władysław, zam. Archanielska 65, Korzeniewski Marjan, Bechelski Józef i Wiśniewski Jan, sam. przy ul. Piłsudskiego 54, których zatrzymano.

Na prowincji.

— **Zabójstwo i samobójstwo. Miłosna tragedja.** Na drodze Głębokie-Niedźwiatki, gm. Głębockiej, w odległości 150 mtr. od wsi Niedźwiatki przy cmentarzu została zastrzelona dwoma strzałami z rewolweru syst. „Sztajer" w głowę Stanisława Dziusko, córka Adama i Adeli, lat 22, ze wsi Niedźwiatki przez Szarabujko Mikołaja, lat 24, we wsi Żurawiewo, gm. Głębockiej.

Szarejko po dokonaniu powyższego zabójstwa w tym samym miejscu popełnił samobójstwo. Powód, jak ustalono w znalezionym i własnoręcznie napisanym przez Szarabujko liście—tło miłośne. „W razie odmownej odpowiedzi—pisze Szarabujko — pozbawię życia Dziusko i siebie". Dochodzenie skierowano do dyspozycji podprokuratora w Głębokiem.

— **Krewki ułan.** Będący na urlopie ułan 13-go pułku ułanów, Norman Nochman uderzył szablą w głowę swą kochankę Marję Gulewską, zam. w m-ku Wilejce przy ul. Chołopowskiej 11, i spowodował tem uderzeniem ciężkie uszkodzenie czołowej kości. Marję Gulewską umieszczono w szpitalu. Przyczyna tło miłosne.

— **Napad.** Na trakcie Lidzkim w odległości 4-ch kilm. od Jaszun, w kierunku m. Wilna, około wsi Bojaryszki, został dokonany napad rabunkowy na Komarowicza Juljana, m-ca wsi Lepie, gm. Dziewienickiej, pow. Oszmiańskiego. Napadu dokonało 4-ch nieznanych osobników, z których jeden uzbrojony był w krótki karabin wojskowy—przyczem napastnicy przestrzelili Komarowicza i zrabowali mu konia, sanie oraz 3 wieprze i sami zbiegli prawdopodobnie w kierunku m. Wilna. W dniu 29 b. m. Komarowicz Juljan zmarł. Trup zabezpieczony. Dochodzenie i pościg w toku.

Z sądów.

Sprawa 54 manifestantów w Sądzie Apelacyjnym.

Sprawa 54 manifestantów pierwszomajowych sprowokowanych 1-go maja roku 1924 podczas pochodu przez ulicę Wileńską znalazła swój epilog w procesie w Sądzie Apelacyjnym.

Do sprawy w Sądzie I-ej instancji, której rozpatrywanie odbywało się od 15 do 19 marca 1926 roku powołano wówczas 129 świadków. Broniło oskarżonych 7 najlepszych wileńskich adwokatów z p. p. Abramowiczem i prof. Petrusewiczem na czele. Oskarżonym inkryminowano czyny z artykułu 129 K. K.

W wyniku 5-cio dniowego przewodu sądowego wszyscy oskarżeni zostali z art. 129 K. K. uniewinieni, natomiast 5 z pośród oskarżonych zostało skazanych za zakłócenie spokoju publicznego na 1 miesięc aresztu.

Skazani odwołali się od wyroku I-ej instancji. Bronił oskarżonych wydelegowany przez grupę obrońców mec. Mickiewicz.

Echo zajścia w „Zaciszu".

W dniu 4 maja 1926 roku w restaracji przy ul. Mickiewicza w Wilnie, w „Zaciszu" doszło między znajdującymi się tam gośćmi komisarzem Józefem Karzą i chorążym 1 p. a. p. Teodorem Wołoszczukiem do cierpkiej wymiany zdań, które zakończyły się wielką awanturą.

Od słowa do słowa i chorąży Wołoszczuk dobył szabli, zadając komisarzowi Karzy kilka cięć. Pokieraszowanego kom. Karzę, ociekającego krwią, przewieziono do szpitala, skąd wyszedł dopiero po 5 tygodniach

Krewki chorąży Wołoszczyk został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Przed kilkoma dniami sprawa ta była przedmiotem rozpraw w Wileńskim Wojskowym Sądzie.

Oskarżony tłumaczył się, iż reakcja z jego strony w stosunku do poszkodowanego nastąpiła dopiero po wypowiedzeniu przezeń pod jego adresem obelżywych słów.

Lekarz psychjatra orzekł, iż oskarżony działał w tym stanie, kiedy wypity w nadmiernej ilości alkohol, przy wrodzonej wrażliwości oskarżonego uniemożliwiał mu jasne zdawanie sobie sprawy z tego, co czynił.

Oskarżony chor. Wołoszczyk został uniewiniony. Zdan.

Listy do Redakcji.

Szanowny P. Redaktorze!

Zechce Sz. P. umieścić na łamach swego poczytnego pisma kilka uwag, dotyczących miejskiego Kino-teatru, a mianowicie:

Dnia 24-go stycznia r. b. odwiedziłem powyższy Kino-teatr — wyświetlano naówczas obraz p. t. „Rogaty Skarb". Podczas demonstrowania obrazu zauważyłem skandaliczne zachowanie się publiczności na balkonie.

Uwaga moja nie mogła całkowicie być zwróconą na ekran, ponieważ od czasu do czasu, musiałem zrzucać z głowy swojej, — łupiny od pestek, wycierać spadające na ręce i ubranie plwociny. Takie zachowanie się publiczności z gorszej galerji, zmusiło mnie, oraz siedzących obok panów i pań — do opuszczenia kina, przed dokończeniem seansu. Czy nie byłoby wskazanem, by Dyrekcja kina miejskiego przyczyniła się za pomocą różnych przestrzegań o porządku i zachowania się publiczności, uczęszczającej na balkon, by ta ostatnia zaniedbała pod groźbą odpowiedzialności karnej za podobne niechlujstwa i robienie nieporządku w teatrze, — bo jeśli teraz spadają plwociny, które są rozsadnikiem różnych chorób — całe garście łupin z pestek i nikt temu nie zapobiega, to w przyszłości może na głowę z górnej galerji w kino-teatrze miejskim — paść daleko nieprzyjemniejsza rzecz, niż plwocina.

Antoni Kisiel.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93. Redaktor w/z A. Faranowski.